

Recenzja pracy doktorskiej Marcina Jakuba
Szymańskiego pod tytułem „Dzieje łódzkiej energetyki
do 1939 roku”.

Praca została napisana w Katedrze Historii Polski Najnowszej Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Kazimierza Badziaka.

W końcu XIX wieku Łódź licząca już ponad 300 tysięcy mieszkańców, nie posiadała zasadniczych urządzeń użyteczności publicznej. Nie miała także elektrowni. Wprawdzie nieliczne zakłady przemysłowe dysponowały własnymi urządzeniami do wytwarzania energii elektrycznej, wykorzystywały ją jednak tylko do własnych potrzeb.

Łódzka społeczność była bardzo zainteresowana planami rozwoju miejskiej sieci energetycznej. Możemy się o tym dowiedzieć czytając liczne archiwalne artykuły prasowe jak i zapiski o wzmożonych działaniach magistratu łódzkiego w tym zakresie. Znamienne są słowa znanego łódzkiego dziennikarza felietonisty Artura Gliszczyńskiego, który zobaczywszy oświetloną Piotrkowską powiedział „Łódź nareszcie zbliża się do Europy”.

Mimo ogromnego znaczenia elektryfikacji i gazyfikacji dla początków rozwoju łódzkiego ośrodka przemysłowego, bogata historia przebiegu tych procesów nie doczekała się wcześniejszego kompleksowego, naukowego opracowania. Dlatego też wybór tematu pracy Pana magistra Michała Jakuba

Szymańskiego uważam za bardzo trafny i potrzebny. Monografia ta przyczyni się do lepszego poznania zawitych meandrów rozwoju Łodzi jako wiodącego w branży włókienniczej ośrodka przemysłowego.

Pisząc o historii infrastruktury użyteczności publicznej autor wykazał że, oprócz umiejętności korzystania z narzędzi metodologii historycznej posiada dużą wiedzę z zakresu ekonomii oraz gospodarki planowania przestrzennego.

Praca oparta jest o bardzo solidnie dobraną bazę źródłową znajdującą się w zasobach Archiwum Państwowego w Łodzi. Warto także wspomnieć o pozostałych, licznych i istotnych źródłach z których autor korzystał jak; akty notarialne, księgi wieczyste oraz starannie wyszukane artykuły prasowe. Na duży plus zasługuje dobrze dobrana interdyscyplinarna literatura. Lektura pracy wskazuje, że mamy do czynienia z dobrze napisaną monografią.

W dysertacji znalazła miejsce mało znana w literaturze historii gospodarczej naszego kraju a interesująca „sprawa koncesji dla firmy Harriman et Co”. Był to największy, jak stwierdza autor niniejszej monografii, a zarazem budzący najwięcej emocji realny projekt globalnej elektryfikacji naszego kraju. Trzeba tutaj docenić duży obiektywizm autora w ocenie tego trudnego zagadnienia i przybliżenie powodów dla których projekt spotkał się z licznymi zarzutami zarówno politycznymi jak i gospodarczymi. Moim zdaniem powodem złego wizerunku Harrimana w opinii publicznej naszego kraju miały jego rozliczne kontakty z ówczesnymi władzami Związku Radzieckiego oraz do tej pory nie wyjaśniona do końca sprawa wydobycia manganu na terenie republiki gruzińskiej.

Harrimanowi zarzucano, o czym wspomina również autor, zbytne zafascynowanie systemem centralnego sterowania gospodarką. Na pewno trzeba się zgodzić się z autorem że koncesja ta byłaby wielką szansą dla polskiej i łódzkiej energetyki.

Okres II Rzeczypospolitej w energetyce łódzkiej był bardzo burzliwy. Autor w końcowej części swej dysertacji opisał publiczną debatę dotyczącą utworzenia 1925 r. nowej spółki akcyjnej „Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego”. Łódzka prasa ostrym tonem krytykowała sprzedaż znacznego pakietu akcji w prywatne ręce, argumentując konieczność pozostawiania strategicznych przedsiębiorstw w zarządzie państwa. Przeprowadzona przez autora analiza działalności łódzkiej energetyki, wskazuje jednak, że odpowiedni zarządzanie w konsekwencji doprowadziło do niższej ceny energii elektrycznej, rozbudowy infrastruktury a zatem większą dostępność usług oraz ich wyższą jakość.

W tym momencie, w tej ciekawej pracy upomniałbym się o fragment dotyczący społecznej roli jaką odegrało „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne” SA w dziejach Łodzi. Trzeba tu wspomnieć, że zarówno gazownia jak i elektrownia zawsze były w czołówce wszystkich akcji charytatywnych organizowanych w mieście. Fundowano cały szereg stypendiów dla uczniów szkół średnich oraz studentów. Jedyną w tym czasie uczelnią wyższą w Łodzi, Wolną Wszechnicą Polską mogła bezpłatnie korzystać z laboratoriów Spółki i wiedzy jej pracowników. Inżynierowie gazowni i elektrowni odgrywali znaczącą rolę w życiu naukowym i gospodarczym naszego miasta, warto nadmienić, że status etyczny i

zawodowy pracowników infrastruktury użyteczności publicznej w Łodzi był bardzo wysoki.

Zaznaczyć też warto, że z inicjatywy inż. Stefana Skrzywana, przedsiębiorstwa infrastruktury użyteczności publicznej, wodociągi, elektrownia jak i gazownia podjęły akcję „przyjazny pracodawca”. Działania te zostały bardzo pozytywnie odebrane przez pracowników. Jednym z elementów realizacji akcji, było aktywne poparcie dla ówczesnego Prezydenta Miasta Łodzi Bronisława Ziemięckiego w jego działaniach na rzecz budowy dużego komunalnego osiedla mieszkaniowego im. Montwiłła-Mireckiego dla tysiąca pięciuset rodzin i rozbudowy szeroko rozumianej infrastruktury miasta.

Na zakończenie chciałbym przekazać autorowi kilka drobnych uwag, które mogą być pomocne przygotowaniu pracy do druku. Mianowicie postarałbym się o opracowanie indeksu zmian nazw ulic wymienianych w tej pracy, które w ostatnich stu latach zmieniały się wielokrotnie (byłoby to pomocne szczególnie dla młodych czytelników). Autor w swojej pracy często używa określenia okres międzywojenny, jest to sformułowanie bardzo nieprecyzyjne. Radziłbym zastąpić je słowami: dwudziestolecie międzywojenne lub okres II Rzeczypospolitej. Szkoda, że nie uwzględniono istotnej pracy bardzo zasłużonej dla Uniwersytetu Łódzkiego prof. Anny Rynkowskiej pt. „Ulica Piotrkowska”,

Niniejszym stwierdzam, że powyższa praca spełnia wszystkie kryteria stawiane pracy doktorskiej.

